GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 47. W Piątek dnia 25. Lutego. **1842.**

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z nad granicy polskiéj, dn. 3. Lutego.

Ukaz Cesarski, nakazujący zmniejszenie wojska rossyjskiego, już wyszedł, i chociaż wszystkie rodzaje broni obejmuje, będzie to przecież raczéj zmniejszeniem budżetu, nie zaś obecnego stanu armii. Główna treść jego na tém się zasadza, iż pojedyncze bataliony zwinięte zostaną, a ludźmi z nich pozostałe uzupełnią; oficerowie zaś urlop otrzymają. Komu więc wiadomo, jak wielka zachodzi różnica między nominalnym a istotnym składem armii rossyjskiéj, i jak mało zwykle bataliony uzupełniane bywają, temu tajno nie będzie, że przez nowy ten środek wewnętrzne tylko ulepszenie, nie zaś znaczne zmniejszenie siły zbrojnéj krajowéj da się osięgnąć. Budżet wojskowy na wszelki przecież przypadek przez to się zmniejszy, gdy przy każdym pułku oszczędzi się wydatek na cały batalion, a pułk na ludziach do boju zdatnych bynajmniéj nie straci. Czyli zaś to dla dowódzców pojedyńczych oddziałów wojska korzystném się okazuje, inném naturalnie jest pytaniem. Również oszczędzi skarb wiele przez puszczenie na urlop mnóstwa oficerów, którzy przecież na każde zawołanie stanąć mogą, a nadto ma jeszcze tę widoczną — w Rossyi szczególniéj ważną — korzyść, że całe liniowe wojsko w zdatnych oficerów opatrzyć będzie można. Zresztą armia rossyjska nie jest bynajmniéj tak liczna, jak powszechnie sądzą; bo jakkolwiek służba wojskowa nader jest dla swéj trwałości uciążliwą, tyle przecież zachodzi wyjątków, że armia rossyjska bynajmniéj tak znacznego nie doznaje przybytku, jak pruska przy jednorocznéj i trzechletniéj służbie. Załogi w głębi kraju są małoznaczne; w Petersburgu i prowincyach nadbaltyckich stoją gwardye, których się prócz tego wspomniany ukaz wcale nie dotyczy. W całych dawnieszych prowincyach polskich stoi może 40 do 50,000 żołnierzy, a Kaukaz 12 do 16, na najwyższą zaś do 20,000 ludzi zatrudnia. Tak więc już tylko armia południowa pozostaje, a podania o niéj tak dalece się różnią, iż niepodobno tutaj pewne liczby podać. Niezawodnie zaś rząd armii téj zmniejszyć nie chce, gdy w obecnéj chwili téj właśnie ważnéj linii strzedz mu wypada. Przykre położenie państwa tureckiego, ktorego nadwątlone siły wielu europejskich lekarzy może wprawdzie nieco pokrzepić, lecz choroby całkowicie usunąć nie potrafi, na teraz już dla nikogo nie jest tajemnicą. Ani sprężyste środki zaradcze zmarłego Sułtana, ani téż traktat z Hunkiar Iskellesi

i hatyszeryf z Gülhane, lub powierzchowna uległość Mehmeda Alego nie pokrzepiły Porty nanowo, ale owszem jeszcze ją bardziéj do nieuchronnego upadku zbliżyły a teraźniejszy wsteczny kierunek starotureckich buńczuków jeszcze go przyspieszyć może. Na ten wypadek muszą mocarstwa, a mianowicie Rossya, mimo przyjaznych może życzeń dla swego słabego sąsiada, być uzbrojone, bo upadek państwa tego ogólne przesilenie za sobą pociągnie. Głoszono już o spiskach i ogólném powstaniu rajasów w państwie tureckiém; a chociażby to tylko czystém było urojeniem, liczba owych rajasów tymczasem tak jest przeważną, że w chwili przesilenia oni szalę zwycięstwa przechylą i przez to zawyrokują, komu się piękne owe krainy, podupadłe pod panowaniem półksiężyca w podziale dostaną. Któż zaś zaprzeczy, że Rossya przed wszystkiemi państwami ma prawo domagania się tu spuścizny, zważając jaki wpływ Rossyanie przez równość religii tak w północnych dzielnicach Turcyi europejskiéj aż do Czarnogorców, jak i w pontyńskich obwodach Trebizondy, Synopy i Cerasofonty wywierają! Tę przewagę znają także inne wielkie mocarstwa i tém bardziéj jéj się obawiają, gdy się na religijnéj rozkrzewia ziemi; dla tego to więc od wielu już lat czychają Francuzi na to, aby w Europie przez popieranie interessów młodocianego greckiego Królestwa a w Azyi przez swe pomyślne usiłowania w celu skłonienia syryjskich chrześcian, jako też licznych Chaldejczyków w Mezopotamii i Kurdystanie do uznania zwierzchnictwa Papieża, a tém samém swéj własnéj opieki, — stawić równowagę przeciw Rossyi i swój własny wpływ tamże ustalić. Austrya może grać rolę pozornie obojętnego widza, raz albowiem wszystkie plany powiększania się leżą po za obrębem jéj konserwatycznéj polityki, a z drugiéj strony z powodu jéj geograficznego położenia nie może jéj przypadająca na nią w puściznie część ominąć. Ważniejszém nierówno staje się to przesilenie dla Anglii, która religijnéj przewagi na Wschodzie nigdy nie otrzyma i na najwyższą licznych, ale w politycznym względzie małoznaczących żydów na stronę swego kościoła przeciągnąć zdoła. Dla tego musi ona w Konstantynopolu systematyczną przeciw polityce rossyjskiéj utrzymywać opozycyą, a na Wschodzie od południa wpływowi swemu coraz większą torować drogę. W tém znajdujemy zarazem klucz do téj tajemnicy posilkowania mieszkańców Kaukazu, jako też do traktatu, zawartego niedawno temu z widoczną radością tych dumnych wyspiarzy z Persyą w Teheranie, mającego na celu sparaliżowanie zatrważającéj przewagi rossyjskiéj na Wschodzie. Kto wie, czy zagadkowa naturalnie jeszcze i wątpliwości ulegająca przewaga oręża angielskiego w Chinach i tu także śmiertelnego Rossyi nie zada ciosu!

Francya.

Z Paryża, dnia 16. Lutego.

Na posiedzeniu wczorajszém Izby Deputowanych zabrał P. Guizot głos, aby zwalczać wniosek Pana Ducosa, a po nim P. Lamartine, który przeciwnie politykę Ministra mocno naganiał. Zażądano potém zakończenia obrad, a 20 członków znowu o tajne wniosło głosowanie, którego wypadek był następujący:

Liczba głosujących	427.	(Wielka sensacya.)
Konieczna większość	214.	
Za projektem	193.	
Przeciw niemu	234.	

Więc projekt Pana Ducosa większością 41 głosów przepadł. Niespodziany wypadek ten sprawił najżywsze w Izbie poruszenie. Przyjaciele gabinetu otaczali Ministrów składając im swoje powinszowania.

— — Rzadko zaiste kiedykolwiek wotum Izby powszechne tak zawiodło oczekiwania, jak wczorajsze. Po usunięciu tylko większością 8 głosów wniosku Pana Ganneron, który przecież Pan Lamartine zwalczał, a P. Dufaure milczeniem pominął, sądzili wszyscy, nawet sami Ministrowie, że wniosek Pana Ducosa, przez Panów Dufaure i Lamartine broniony, przyjęty zostanie. — Gazety oppozycyjne ciosem tym jakby odurzone; nie umiejąc sobie wytłumaczyć większości, ledwo taić mogą oburzenie i gniew, który ich opanował. Ważny skutek wczorajszego posiedzenia na tém się zasadza, że gabinet przyszłym wyborom przewodniczyć będzie, przynajmniéj zmiana onego jeszcze podczas obecnego posiedzenia zdaje się być niepodobną do prawdy. O mowie Pana Guizot powiada Messager: »Mównica francuzka tak wzniosłéj, tak genialnéj mowy, jaką była wczorajsza improwizacya Pana Guizot, jeszcze nie wydała!« — zaś Kuryer francuzki: »Mowa Pana Guizot wymuszona, a przytém bez najmniejszego znaczenia; fałszywa w zasadach bujała zewnątrz faktów i żadnego nie sprawiła wrażenia.«

Hr. Pozzo di Borgo, niegdyś Ambassador rossyjski w Paryżu, wczoraj tu życie doczesne zakończył.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 9. Lutego.

Regent d. 2. i 3. m. b. rozkazał, żeby wszelkie wojska z dystryktów Galicyi, Staréj Kastylii (Valadolid) i Burgos pod rozkazami Ge-

nerałów swoich natychmiast ku granicom Portugalskim wyruszyły.

Wiadomości nasze z Lizbony sięgają dn. 2. m. b. Stolica była spokojna, ponieważ Kartyści nadejścia sprzyjających im wojsk doczekać się chcieli. Dnia 1. złożone w zbrojowni zapasy broni na pokład okrętów wojennych przeniesiono, ażeby nie wpadły w ręce Septembrystów. W północnéj Portugalii powstanie wielkie czyni postępy, a w Lizbonie nie widać żadnych zgoła kroków, aby mu czoło stawić. Gazeta »a revoluçaa de setembre« z dn. 2. m. b. powstaje gwałtownie na Króla, na Xięcia Terceirę i na Ministrów. Junta Kartystowska w Porto wydała manifest, w którym wyraża, że ruch ten przedsięwzięto, aby zmyć plamę niewdzięczności ciążącą Portugalii, gdy garstka demagogów nadaną krajowi przez oswobodziciela (Dom Pedra) konstytucyę obaliła; chcą więc teraz Królowę uwolnić z niewoli, w któréj od wybuchu powstania wrześniowego żyć musi, a następnie porządek i monarchię przywrócić.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 7. Lutego.

W Koimbrze, któreto miasto Kartyści punktem środkowym działań swych zrobili, obecnie już przebywa wódz powstania nowego Costa Cabral z członkami Junty Portskiéj, a z nimi połączył się oraz przywódzca sił zbrojnych Kartystowskich, Baron Santa Maria. Oświadczają, że do Lizbony ruszają, aby Królową z niewoli oswobodzić. Wojsko ich liczy obecnie 2000 ludzi; tu w Lizbonie stoi około 4000, ale na nie w razie potrzeby spuszczać się nie można. Rozumieją, że Costa Cabral, nim z Koimbry wyruszy, Regentem się ogłosi. Wydał odezwę, w któréj armią zawiadamia, że niezwłocznie do Lizbony się uda, aby konstytucyjną Kartę monarchii złożyć w ręce Królowéj. — Królowa na pozór dowódzcy Kartystów, Santa Maria, wydała rozkaz, żeby broń złożył i do posłuszeństwa wrócił; niezawodną, że rozkazu tego nie usłucha.

Stany Zjednoczone północnej Ameryki.

Z Nowego-Yorku, dnia 9. Stycznia.

Z Buenos Ayres otrzymano tu wiadomość o śmierci Generała Lavalle. Po klęsce doznanéj od Generała Oribe, chciał się schronić do rzeczypospolitéj Boliwijskiéj. Przybywszy do Jujug, zostawił swoją straż przy bramie, a sam z kilku oficerami wszedł do miasta. Zaledwie tu zajął mieszkanie, otoczony został przez wojsko Oribe'go, które inną drogą weszło było do miasta, i wszczęła się walka, w któréj Lavalle kulą zabity został. Huk strzałów ściągnął wojsko Lavalla, które rozpędziło żołnierzy Oribe'go i uniosło z sobą ciało Generała swego. Taki był koniec Generała, który przez 12 lat utrzymywał wojnę domową w Buenos-Ayres.

W Filadelfii umarł słynny filozof i filantrop, John Vaughan, urodzony w Londynie 1756 r.; był on Konsulem angielskim w tém mieście a w swoim czasie przyjacielem Franklina, Washingtona, Jeffersona, starego Adama i wielu innych sprawców rewolucyi amerykańskiéj.

Spodziewają się w Mexyku, że Tabasbo i Yucatan pod rządami Santany połączą się znowu z rzecząpospolitą Mexykańską.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszedł № 4., zawiera: La Bible de la Liberté, par l'Abbé Constant. (Ciąg dalszy.) — Na ruinach czerskiego zamku, poezya; przez R. Zmorskiego. — Skąd pochodzą i co pierwotnie znaczą wyrazy Lech, szlachta, Polak. — Kilka słów o uprzywilejowaniu miasta Krakowa i stanie mieszczan we względzie politycznym. — Doniesienie literackie. Zdanie pisma: *Magazin für Literatur des Auslandes* o Orędowniku i Tygodniku.

Z Poznania. — Powietrze podczas zeszłego miesiąca było odpowiednie porze roku, kiedy mrozy łagodne z początkiem tego miesiąca nastałe, w umiarkowanym stopniu trwały i dopiero tylko na schyłku miesiąca trochę stężały. Pola wszędzie, choć cienką tylko śniegu warstwą pokryte, dla tego téż o oziminy, wyjąwszy rzepaku zimowego, obawiać się nie ma przyczyny. Stan zdrowia między ludnością był zaspakajający. — Następujące zdarzyły się przypadki nieszczęśliwe: W pow. Obornickim spaliło się w kominku d. 28. Stycznia 5-letnie dziecko wyrobnika Szmalca w Dombrówcę, zostawione sam na sam w izbie; w pow. Śremskim nauczyciel prywatny Nikodem Kalamajkowski z Bnina d. 8. Styczn. tak nieszczęśliwie spadł z woza w podróży do Zaniemyśla, że koło tylne przeszło przez głowę jego i tak natychmiast pod niém ducha wyzionął; w pow. Średzkim dn. 15. Stycznia dwu letnie dziecko wujta Widłowskiego w Pobiedziskach, posadzone od matki na kominek, wpadło w ogień i tak się poparzyło, że wkrótce potém umarło. Oprócz tego 5 osób jeszcze nagłą umarło śmiercią. Zmarzło pijanych 6 osób, a 3 dopuściły się samobójstwa. W pow. Babimostkim i Wrzesińskim, oraz w Poznaniu pokazały się psy wściekłe,

które kilka ludzi pokąsały, będących teraz w kuracyi. — Po większéj części przez nieostrożność spłonęło w owym miesiącu 5 domów mieszkalnych, jeden tartak, jeden wiatrak, jedna stodoła i trzy stajnie. — Dobre mienie między włościanami coraz bardziéj się wzmaga; mianowicie uważamy, że wracający od wojska odwodowi, obejmując gospodarstwo, pochwalną się odznaczają skrzętnością. — Ceny zboża wysokie, utrzymują się, ale brak paszy w wielu miejscach czuć się daje. O wełnę wielkie są dopytywania. W Obrze, pow. Krotoszyńskiego, dziedzic Schmolke wielką założył gorzelnią, w któréj za pomocą machiny parowéj codzień 700 kwart spirytusu fabrykuje.

— Pomiędzy różnemi kradzieżami wymieniamy, że w nocy z dnia 13. na 14. Stycznia w bożnicy żydowskiéj w Wschowie kilka przedmiotów, przeszło 100 tal. wartujących skradziono. — W pow. Odolanowskim pod wpływem Ostrowskiego towarzystwa dam, dotąd 43 szkół przemysłowych dla płci żeńskiéj powstało, które pilnie są uczęszczane. W roku zeszłym towarzystwo na potrzeby szkólne 93 tal. wydało. — W urządzonym w pow. Odolanowskim lazarecie obwodowym w ciągu roku zeszłego 59 chorych było w kuracyi, z tych 54 zdrowych wyszło, 1 umarł, pozostało się na r. 1842. — chorych 4. Majątek zakładu tego, nie rachując należących doń gruntów i sprzętów, 2000 tal. wynosi. — Do pow. Wrzesińskiego wtargnęło z ościennego Królestwa Polskiego w Styczniu kilka wilków, które wszelako natychmiast po kilkodniowéj obławie wytępiono.

Z Królewca, dnia 3. Lutego. — *(Gazeta Królew.)* — Rząd nasz w okolicach Chełku założył depot broni. Wschodnia część Mazowsza pruskiego, od dwóch stron z Królestwem Polskiém granicząca, z głębią kraju i z miejscami targów Litwy i Mazowsza, tylko za pomocą takich dróg w związku zostaje, których przez wielką część roku prawie przebyć nie można. Już z tego względu życzyćby należało, żeby ubogie te okolice przez ustanowienie tam liczniejszych załóg większe środki zarobku uzyskały. Być może, że po założeniu tam składu broni, rząd późniéj i drogę żwirową założyć każe, łączącą te krańce kraju z środkiem. Jedna przegrana bitwa oderwała w wojnie siedmioletniéj Prussy na lat kilka od reszty Monarchii a wtenczas jeszcze Polska wrzkomo samoistném była państwem. Po wcieleniu kraju tego do Rossyi prowincyi naszéj naprzeciw Cesarstwu bronić niepodobieństwem. Jeden rzut oka na mapę dowodzi, że jedna dzielna napaść Rossyan po za obręb Polski całą z téj strony Wisły leżącą prowincyę od reszty Monarchii odciąć może.

Théâtre.

Samedi, 26. Fevrier.

Les Artistes français, arrivant de Varsovie auront l'honneur de donner une Représentation composée de

I. Les Premières Amours,
Vaudeville en un acte par Scribe.

II. Le Fin Mot,
Vaudeville en un acte par Paul Baudré.

III. Indiana & Charlemagne,
ou
Le Retour du Bal de la Renaissance.
Vaudeville en un acte par Bayard.

Grunt tu na Chwaliszewie pod № 79/42. położony, niegdyś Jana i Renaty małżonków Rothenbach własnością będący, w terminie licytacyjnym

dnia 8. Marca roku bież.

po obiedzie o czwartéj godzinie z wolnéj ręki najwięcéj dającemu ma być sprzedany, na który termin do kupna chęć mający z tém zapraszają się nadmienieniem, że kaucya licytacyjna, 100 Talarów wynosząca, w gotowiznie złożoną być musi, i że warunki sprzedaży na gruncie rzeczonym codziennie każdemu są dostępne.

Sukcessorowie po Janie i Renacie Rothenbach.

W sobotę dnia 12. Marca sprzedawane będzie w Kluczewskim boru pod Szmiglem drzewo budulcowe rozmaitéj wielkości.

Na Wronieckiéj ulicy pod No. 16. parterre są trzy pokoje z kuchnią, z stajnią i piwnicą, od 1. Kwietnia b. r. do wynajęcia.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 23. Lutego 1842. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel . . .	2	17	6	2	20	—
Zyta dt.	1	9	3	1	10	9
Jęczmienia dt.	—	22	6	—	27	6
Owsa . dt.	—	18	6	—	19	6
Tatarki dt.	—	22	6	1	2	6
Grochu . dt.	1	—	—	1	2	6
Ziemiaków dt.	—	8	—	—	9	—
Siana cetnar	—	25	—	—	26	—
Słomy kopa	8	—	—	8	5	—
Masła garniec	1	17	6	1	20	—
Spirytusu beczka	12	—	—	12	5	—